

Rząd nie słyszy Krzesin

Agnieszka Świdarska

Dopuszczalny hałas z lotniska wojskowego w Krzesinach nie jest nawet w minimalnym stopniu dokuczliwy – tą zaskakującą z pewnością mieszkańców Poznania opinię zawarto w oficjalnej odpowiedzi rządu, która trafiła do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu.

Rząd broni w niej również wyboru Krzesin na bazę F-16. Wykorzystanie już istniejącego lotniska zamiast budowy nowego było tańszym rozwiązaniem. Nie broni natomiast mieszkańców, którzy żyją w jego sąsiedztwie. Nie jest jego zadaniem wybieranie dla nich najbardziej odpowiedniego miejsca zamieszkania, a skoro wybrali sąsiedztwo Krzesin i metropolię, to mają z tego korzyści, których nigdy nie mieliby żyjąc na wsi. Jednym zda-

niem, nie mają żadnych powodów do narzekań, a tym bardziej do pisania skarg do Strasburga.

O co tyle hałasu? O hałas, który wbrew temu, co twierdzi rząd, zatruwa życie mieszkańcom Marlewa. O tym, że tak właśnie jest, nie mają wąpli-

Zdaniem rządu, hałas z Krzesin nie jest wcale dokuczliwy dla mieszkańców

wości poznańskie sądy, które przyznają im odszkodowania. Nie zawsze tak jednak było, a pierwsze pozwy o odszkodowania za utraconą wartość nieruchomości i zwrot nakładów na wygłuszenie, zamiast na wo-

kandę trafiały do kosza. To właśnie spotkało cztery rodziny z Marlewa, które teraz szukają sprawiedliwości w Strasburgu.

Gdyby Trybunał o to, czy rząd zrobił wszystko, aby lotnisko w Krzesinach było jak najmniej uciążliwe, zapytał NIK, dostałby zupełnie inną odpowiedź. To właśnie NIK w swoim raporcie wytknął, że lokalizacja bazy F-16 na Krzesinach była błędem.

– Liczyliśmy na odpowiedź rządu, która będzie podstawą do ugody – przyznaje mecenas Radosław Howaniec z poznańskiej kancelarii „Majchrzak Szafrńska i Partnerzy”, który reprezentuje skarżące się rodziny z Marlewa. – Taka, a nie inna odpowiedź nie pozostawia złudzeń, że ugoda jest możliwa.

A z tego, że w Warszawie nie słychać hałasu z Krzesin, nie wynika jeszcze, że go nie ma.